

Dominique Janicaud, *La phénoménologie dans tous ses états. Le tournant théologique de la phénoménologie française suivi de La phénoménologie éclatée*, Gallimard, Paris 2009, ss. 330

Na początku dwudziestego wieku na gruncie filozofii francuskiej dominował idealizm w wydaniu Leona Brunschvicga, wedle którego filozofia miał być wyłącznie teorią poznania, a najlepszą realizacją ludzkiego myślenia stanowiła nauka. Obok Brunschvikowskiego spirytualizmu scjentyistycznego, popularna była też tzw. filozofia refleksyjna propagowana przez Naberta. Jego metoda analizy refleksyjnej miała oczyszczać świadomość z namiętności i otwierać drzwi do prawdziwej obiektywności. Wobec panującej w latach dwudziestych i trzydziestych tego rodzaju filozofii akademickiej zaczął narastać opór. I tak Jean Paul Sartre działalność filozoficzną ówczesnych akademików określił mianem filozofii konsumpcyjnej¹, która zamyka drogę do poznania szeroko rozumianej rzeczywistości. Prawdziwy przełom dokonał się tu jednak przede wszystkim pod wpływem recepcji filozofii niemieckiej, głównie fenomenologii. Grunt francuski okazał się dla Heideggerowskiej i Husserlowskiej fenomenologii niezwykle wdzięczny, bo sformułowana na początku *Ideii I* „zasada wszystkich zasad” (zasada intencjonalności), metoda redukcji oraz konstytucja sensu stały się inspiracją między innymi dla Merleau-Ponty’ego, Ricouera, Derridy, Sartre’a i Levinasa. Niemiecka filozofia wytyczała nowe szlaki opisu i interpretacji takich zagadnień, jak: inność, cielesność, percepcja czy transcendencja.

Będąca przedmiotem mojej recenzji głośna książka francuskiego historyka filozofii Dominiqua Janicauda zajmuje w historii rozwoju fenomenologii francuskiej bardzo ważne miejsce. Dzieło składa się z dwóch rozpraw. Część

¹ J. P. Sartre, *Intencjonalność jako kategoria egzystencjalna*, tłum. A. Milecki, [w:] *Filozofia egzystencjalna*, red. L. Kołakowski, K. Pomian, PWN, Warszawa 1965.

pierwsza to praca *Le tournant théologique de la phénoménologie française* (*Zwrot teologiczny w filozofii francuskiej*), po raz pierwszy opublikowana w 1991 roku. Część druga, którą stanowi *La phénoménologie éclatée* (*Fenomenologia rozproszona/ rozprysnięta*), ujrzała światło dzienne w 1998 roku. W roku 2009 francuskie wydawnictwo Gallimard wznowiło oba teksty, publikując je w jednym zbiorze opatrzonym tytułem *La phénoménologie dans tous ses états* (*Wszystkie odłogi fenomenologii*).

Pierwsza rozprawa Janicauda to bardzo krytyczne studium dotyczące tzw. teologicznego nurtu fenomenologii francuskiej. Autor zarzuca niektórym francuskim fenomenologom, że pretendują oni do tego, aby ich prace nazywać filozofią pierwszą. Rozprawia się z myślą Henry'ego, Mariona czy Richira, twierdząc, że myśliciele ci, po pierwsze, nie są filozofami religijnymi, a po drugie, ich przeładowane treściami metafizycznymi i religijnymi analizy fenomenologiczne sprzeciwiają się podstawowej zasadzie fenomenologii dotyczącej bezzałożeniowości. Janicaud zwraca na przykład uwagę na to, że Marion tylko pozornie proponuje niemetafizyczną wersję fenomenologii. Twierdzi, że Marionowska fenomenologia jest filozofią pierwszą zakorzenioną w metafizyce. Do takiego wniosku autora recenzowanej pozycji przywiódł sposób, w jaki Marion pojmuje bardzo problematyczne pojęcie daru (*donation*). Janicaud sądzi mianowicie, że nie da się uzasadnić, iż dar, rozumiany przez Mariona jako coś nieuwarunkowanego i uniwersalnego, jest pozbawiony zakorzenienia w metafizyce.

Ów teologiczny odłam fenomenologii w swojej drugiej rozprawie opublikowanej osiem lat po tekście jej dotyczącym nazwał fenomenologią maksymalistyczną. W tej późniejszej książce wprowadził dodatkowo bardzo interesujące pojęcie fenomenologii rozproszonej (*éclatée*). Stwierdził, że w kontekście współczesnej fenomenologii francuskiej żaden badacz nie jest już w stanie podać jednej, dominującej tendencji czy interpretacji, Husserlowska doktryna wykorzystywana jest bowiem w bardzo odległych od niej naukach: kognitywistyce, filozofii analitycznej i logice.

Warto wspomnieć, że do podobnych wniosków doszli polscy historycy filozofii. Jacek Migasiński w rozwoju fenomenologii francuskiej wyróżnił aż trzy okresy, przedzielone tzw. okresem inkubacji². Pierwszy obejmuje prze-

² Zob. J. Migasiński, *Fenomenologia francuska jako problem. Topografia „herezji”*, [w:] *Fenomenologia francuska. Rozpoznania, interpretacje, rozwinięcia*, red. I. Lorenc, J. Migasiński, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2006.

łom lat czterdziestych i pięćdziesiątych, a datą kluczową jest rok 1951, kiedy to w Brukseli zorganizowano międzynarodową konferencję fenomenologiczną pod przewodnictwem Jeana Wahla. Efektem tego wydarzenia była „eksploracja” przekładów, publikacji i własnych propozycji filozoficznych autorstwa między innymi Sartre’a, Merleau-Ponty’ego, Ricouera i Finka. Początek lat sześćdziesiątych wraz z dyskusjami na modne wówczas tematy psychoanalizy, strukturalizmu czy lingwistyki odsunął fenomenologię na bok. Nastąpił tzw. okres fenomenologicznej ciszy, czyli inkubacja. Mimo tego, tacy filozofowie jak Henry, Levinas czy Desanti nadal czerpali inspirację z metody Husserla, na bazie której wypracowali własne, dojrzałe koncepcje filozoficzne. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nowe odczytania myśli Husserla i Heideggera zgłosili między innymi Lacoste, Marion, Rodrigo i Colette. W tym czasie założono Archiwum Husserla w Paryżu oraz College International de Philosophie, które stało się kolebką trzeciej, współczesnej generacji francuskich fenomenologów, takich jak Falque, Lavigne, Benoist, Depraz, Genz.

To właśnie owo opisywane przez Migasińskiego zjawisko złożoności interpretacji i odniesień fenomenologicznych Janicaud określił mianem fenomenologii rozprysniętej. Na przykład zainteresowania Merleau-Ponty’ego kierują się w stronę fenomenologii sztuki. Filozof ten w swoim niedokończonym dziele *Widzialne i niewidzialne* buduje program metafizyki cielesności. Cieleśnością w perspektywie fenomenologicznej zajmuje się też Henry. Marion stosuje narzędzie redukcji. Pragnie on mianowicie dotrzeć do istoty daru, Levinas zaś na bazie fenomenologii tworzy własną filozofię Twarzy. Mamy tu więc przed sobą kłębowisko różnych projektów, założeń, pomysłów, często posuwających się do bardzo odległych interpretacji Husserlowskiej metody³.

Mimo wspomnianych podobieństw, Dominique Janicaud w swojej rozprawie dokonał innego podziału fenomenologii niż Migasiński. Francuski historyk filozofii podzielił współczesną fenomenologię francuską na wcześniej wspomnianą fenomenologię teologiczną, zwaną maksymalistyczną⁴ (z po-

³ Filozofów francuskich, którzy wprowadzili najbardziej oryginalne i nowatorskie odczytania fenomenologii, Migasiński za Ricouerem nazywa heretykami. „Historia fenomenologii to historia „herezji” wobec dzieła Husserla”. Zob. J. Migasiński, dz. cyt., s. 17; cyt. z P. Ricoeur, *A l'écologie de la phénoménologie*, Vrin, Paris 1987, s. 7.

⁴ Polemizując z Janicaudem, Iwona Lorenc stwierdza, że badacz nie uwzględnił jeszcze jednego obok teologicznego maksymalistycznego nurtu fenomenologii, a mianowicie nurtu estetycznego. Zob. I. Lorenc, *Ścieżki ku rzeczom samym współczesnej fenomenologii francuskiej*, [w:] *Fenomenologia francuska, rozpoznania, interpretacje, rozwinięcia*.

wodu wykorzystywania możliwości maksymalistycznych odczytań Husserla oraz związanego z nimi zorientowania na idealizm). Pozostałe sposoby ujęcia fenomenologii rozproszonej określił jako minimalistyczne⁵. Ze swoich rozważań badacz wysnuł następujący wniosek: francuska fenomenologia współczesna rysuje się wzdłuż osi teizm (teologiczna wersja fenomenologii Mariona czy Henry'ego) – ateizm (różne wersje fenomenologii rozproszonej).

Pomysł fenomenologii minimalistycznej polega na uwzględnieniu wielości metod, źródeł, ujęć, interpretacji, które są niesprowadzalne do klasycznej, pierwszej idei fenomenologicznej. Owe tendencje pisarz uznał za minimalistyczne, ponieważ w przeciwieństwie do fenomenologii teologicznej są one, po pierwsze, zbiorem różnych, często nie dających się pogodzić, wersji fenomenologii, a po drugie, wykorzystują oszczędnie fenomenologiczne podejście, aplikując je do ściśle wyznaczonego pola problemowego.

Janicaud stwierdza tym samym, że fenomenologia minimalistyczna doprowadziła całą naukę Husserla do świętości. Badacze czerpiący inspiracje z bogactwa myśli fenomenologicznej wykorzystywali różne ujęcia fenomenologiczne do rozwijania takich dziedzin, jak: logika, kognitywistyka, estetyka, hermeneutyka czy polityka.

Si la phénoménologie comme discipline unifiée et impériale vole alors en éclats, la phénoménologie renaît comme interrogation sur ses propres projets, ses possibilités et ses limites⁶.

Obie rozprawy Janicauda mają klarowny i wyraźny podział, są też napisane prostym i zrozumiałym językiem. Recenzowana pozycja jest godna polecenia wszystkim czytelnikom, którzy pragną zgłębić bogactwo współczesnej filozofii francuskiej z myślą fenomenologiczną na czele. Opublikowana blisko dwadzieścia lat temu książka zdecydowanie nie straciła na wartości. Świadczy o tym choćby jej reedycja.

Marta Agata Chojnacka

⁵ D. Janicaud, *Pour une phénoménologie minimaliste*, [w]: *La phénoménologie dans tous ses états*, Gallimard, Paris 2009, s. 248 i nast.

⁶ D. Janicaud, *La phénoménologie dans tous ses états*, s. 170 [w tłumaczeniu: „Skoro fenomenologia rozumiana jako jednolita i imperialna dziedzina, uległa rozproszonemu, to fenomenologia pojmowana jako dziedzina badawcza panuje nad swoimi własnymi projektami, możliwościami i ograniczeniami”].